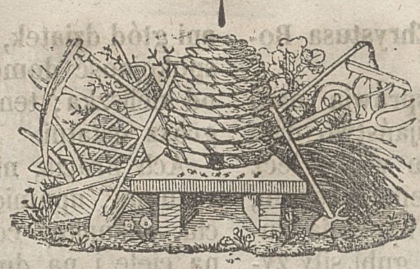
Rok XVII[ty]. † Nr. 11.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela Biała, dnia 13. Marca 1853.

Religia.

Pijaństwo.

(Według S. Chryzostoma.)

Pijaństwo odbiera rozum człowiekowi, (a rozum jest największym darem Pana Boga,) i robi człowieka swym niewolnikiem. Pijany nie wie, co ma mówić, a kiedy ma milczeć; jego bowiem usta są zawsze otwarte, a jego język nie zna żadnego pohamowania.

Pijaństwo jest dobrowolném szaleństwem, zdradą własnych myśli, śmiechu godną chorobą, i dolegliwością brzydką, z któréj się wszyscy naśmiewają.

Opiły jest przyjaciołom obrzydły, nieprzyjaciołom pośmiewiskiem, u sług wzgardą okryty, żonie przykry, wszystkim nieznośny, i równa się bezrozumnemu zwierzęciu. Lecz zwierzę tylko póty pije, póki ma pragnienie, i skoro zaspokoi to pragnienie, już się tém samém zaspokoi i potrzeba picia; lecz pijak przez swą niewstrzemięźliwość przekracza naturalną potrzebę, i staje się nierozumniejszym, jak bezrozumne istoty. Co gorsza, taki nałóg połączony jest z tylu szkodami i grzechami; my go często ani za grzech sobie nie mamy. Nieraz o zakład nawet idzie, kto się więcéj zbezecci, kto swe siły najwięcéj wyniszczy i osłabi, i kto Boga najwięcéj obrazi. Ach to prawdziwie piekielne zakłady!

Opiły równa się umarłemu. Lecz umarły leży bez czucia, i nie może nic dobrego, ani téż nic złego uczynić; opiły zaś może wiele złego jeszcze nabroić; pochował swą duszę, jakoby w grobie, i obnosi tylko umarłe ciało.

Lecz słuchaj, pijanica nie wnijdzie do Królestwa Niebieskiego. Któż to powiada? Sam Zbawiciel świata: A miéjcie się na pieczy, aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem, i staraniem tego żywota. — I Apostół Paweł S. naucza: Ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący, ani drapieżce nie posiędą Królestwa Bożego. — Otóż pijaństwo jest nader ciężkim i niebezpiecznym grzechem, i pochlebiam sobie, że wasze dusze będą wolne od téj okropnéj zarazy, i wspomnicie sobie na słowa Apostoła: A nie upijajcie się winem, w którém jest nieczystość, ale bądźcie napełnieni Duchem Świętym, rozmawiając sobie w psalmach i w pieśniach duchownych, śpiewając wsercach waszych Panu, dziękując zawsze za wszystko w I-

mie Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Ojcu naszemu.

Dotego pijaństwo nie sprawia nam żadnéj uciechy, gdyż nie pijaństwo daje rozkosze, ale modlitwa; nie wino, lecz słowo nauki. Pijaństwo zaciemnia rozum, a nauka go oświeca; wino napełnia duszę wielu namiętnościami, i gubi siły żywotne.

Mówimy tu o winie, bo wódka tu i ówdzie przez Towarzystwa błogie ustała, ale za to winem się ludzie opijają, jakby to nie było wszystko jedno. I pijaństwo wódczane i winne jest pijaństwem, i ciężkim grzechem.

Nie użycie wina sprawia pijaństwo, ale jego nadużycie, a pijaństwo jest źródłem wszelkiego złego. Wino pochodzi od Boga, ale pijaństwo od Szatana. Stworzył Bóg wino dla nas na to, abyśmy przez nie uleczyli słabość ciała, ale nie na zniszczenie sił duszy; — dał nam Bóg wino, abyśmy przezeń chorobę ciała zgubili, ale nie na zniweczenie zdrowia duszy. Przeto nie nadużywaj daru Bożego, i nie dawaj bezrozumnym sposobności do grzechu. Używaj wina, ale miernie, aby ciebie wino nie zgubiło.

Wspomnijcie sobie jeszcze raz na słowa Ś. Pawła: Nie upijajcie się winem, w którém jest nieczystość, ale bądźcie napełnieni Duchem Świętym. Nasze ciała są przybytkami, są pałacami Ducha S., i dla tego téż wszelkie myśli, wszelkie uczucia nasze niech będą skierowane zawsze ku temu, który w naszych sercach zamieszkuje, a unikniemy owego brzydkiego nałogu.

Nieraz żona płacze, dzieci nagie, gospodarstwo upada, pełno potrzeb, nie masz ani na sól, ani na chléb, ani na podatki, ani na przyodziewek, ale na wódkę, na wino, na pijaństwo to jest. Ani łzy żony, ani głód dziatek, ani zdrowie własne, ani spokojność domowa, nie może oderwać od kieliszka; ten być musi, choćby i za grosz ostatni.

Ach Bracia, nie bądźmy znów tak bezrozumni, upamiętajmy się choć raz w życiu, poznajmy co nas ze szczętem gubi i na ciele i na duszy; zatykajmy uszy na owe namowy i poszepty, co nas na wieczną zgubę niechybnie poprowadzą; słuchajmy nauki Zbawiciela i Apostołów SS.; wyrzeknijmy się raz wszystkich upajających napojów, a skoro się zdobędziem na ich się wyrzeknienie, o wtenczas dotrzymajmy danéj obietnicy Bogu, bo jeżeli krzywoprzysięstwo słusznie prawo ludzkie karze, to i Bóg złamania przysięgi, w Kościele Bożym danéj, nie przepuści. A skoro wytrwamy w dobrem do końca, skoro dotrzymamy wiernie obietnicy Bogu danéj, skoro się nie wrócim więcéj do owego haniebnego nałogu; to i zdrowie, i czerstwość, i wesołość, i majątek do nas powróci, bo pijaństwo to wszystko niszczyło.

Chcecie uniknąć tego brzydkiego i niecnego opilstwa? idźcie do Spowiedzi S., odnówcie z Bogiem przymierze, i odtąd niech wódka ani w domu, ani w waszéj myśli nigdy nie postanie, a wina używajcie miernie. I wbijcie i sobie i dzieciom waszym tę ważną życia zasadę:

Pijaństwo jest hańbą ludzkości.

Gospodarstwo domowe.

Finlandska farba do pociągania drzewa.

(Z Ziemianina.)

Pod tą nazwą znana jest w Szwecyi farba, powszechnie tam używana do pocią-

gania drzewa wszelkiego rodzaju. Skład téj farby jest szczególniejszy. — Robią się trzy oddzielne mieszaniny, które razem z sobą zmieszane dają dopiero tę farbę. — Piérwsza mieszanina tak się tworzy, że 3 funty Kalafonii rozpuszcza się w 20 funtach tranu i gorąco się z sobą miesza. — Do drugiéj mieszaniny bierze się 10 funtów mąki żytniéj i w 30 kwartach wody zimnéj zamienia się na rzadką poléwkę. — Trzecia mieszanina jest: 4 funty witryolu zynku rozpuszcza się w 90 funtach wrzącéj wody.

Po zrobieniu tych trzech mieszanin, dolewa się polėwka z mąki do rozczynu zynku wrzącego i miesza, tak iż się z sobą obie mieszaniny połączą. Potém dopiero dodać trzeba mieszaninę tranu z Kalafonią, i znów dokładnie pomieszać. — Poczém wszystko do pociągania gotowe; domieszać tylko trzeba ciemnéj farby wedle upodobania, np. czerwonéj, żółtéj i t. p. — Farba ta trzyma się mocno drzewa, zasłania je od fali i deszczu, i jest trwała. — Dodatek witryolu zynku chroni drzewo od robaków, które zawsze toczą drzewo. Dlatego téż odbyt witryolu zynku w Szwecyi jest bardzo wielki.

Rozmaitości.

Zwierciadło doskonałości Chrześciańskiéj.

(Dalszy ciąg.)

Ładne nauki podaje nam X. Proboszcz na stronie 45. W domu módlcie się na osobności, mając Pana Boga obecnego przed sobą, a ze skupionėm sercem na modlitwie przestawać będziecie. Jeśli czytać umiecie, módlcie się na książkach, ... ale złych nie bierzcie do ręki, albowiem takie od Pana Boga serca odwiodą.

Po nabożeństwie w święta i niedziele zabawcie się .... w jedzeniu i piciu nie szukajcie rozkoszy, bo jeść i pić nad potrzebę, jest nadużyciem darów Bożych. Osobliwie unikajcie w ó d k i, gdyby ognia; bo wódka jest najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem, trucizną zabijającą na ciele i duszy. Przez picie wódki osłabia się rozum i nerwy, stawa się człowiek lekkomyślnym, rozrzutnym, i traci ochotę do pracy.

Nie unoście się g n i e w e m. Ile razy znajdziecie powód do gniewu, pomyślcie, co to Pan Jezus cierpiał, a nie gniewał się. — i t. p.

Mówi daléj na stronie 46: Wystrzegajcie się k ł a m s t w a. Albowiem kłamstwo jest zazwyczaj znakiem słabéj lub złośliwéj duszy, albo złego serca. Pan Bóg nienawidzi kłamstwo, i nigdy go bezkarnie nie puszcza.

Nie zostawajcie ani chwili b e z z a t r u d n i e n i a..... Bo próżnowanie jest początkiem wszelkiego złego. — i t. p. Pełno tu nauk stosownych i pięknych!

Żyjcie ze sobą i z każdym w zgodzie i pokoju, a nie wystawicie się na o b m o w ę.. Jeźli wam przyjdzie mówić o bliźnich, rozpowiadajcie sobie raczéj o ich dobrych przymiotach, niż o złych. W ogóle zajmujcie się wtenczas tylko obcą sprawą, gdy tego konieczna okaże się potrzeba.

W domu osobliwie zachowujcie p o k ó j, bo nic nie ma pożądańszego nad pokój domowy.

O p o ś c i e mówi (str. 188): że jest wielki dar Boży, służący do poświęcania ciała, i panowania nad niém. Post uczy człowieka dwojakiéj rzeczy: posłuszeń-

stwa przykazaniom Boskim i Kościelnym, tudzież powściągliwości. Nad post nic nie ma lepszego i skuteczniejszego.

Przy końcu piérwszego tomiku czułe są prymicye X. Antoniego, syna pobożnych kmiotków, a zarazem owa silna wola zostania księdzem panicza zamożnego, a to li dla tego, aby był pomocnym swym ziomkom na drodze żywota. Niepodobna tego wstępu bez łez czytać; owe czułe słowa tych poświęcających się i bogobojnych ludzi, do żywego wzruszają. Oby tylko więcéj naszych rodaków poszło za temi szczytnemi przykładami, i poświęciło się dla prawdziwego dobra swych braci!

(Dokończenie nastąpi.)

W małém, bo tylko 3000 mieszkańców liczącém mieście Gniewie, (w obwodzie rejencyi kwidzyńskiéj) 111 dziatek postradało w roku zeszłym swych rodziców przez cholerę. Miasteczko to jest tak ubogie, iż Rząd zająć się musiał wychowaniem pozostałych sierót.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)